ANTONY

Ferdinando Frega — Nando the Scribe



Gillettenarrative.com

GILLETTE: ANTONY

Chciałbym przeprowadzić sekcję tego imienia, ale zostały mi tylko wspomnienia tych, których znałem, kochałem, z którymi żyłem, i kilku, których nawet wysłałem w lepsze miejsce. A do anatomii potrzeba dyplomów, certyfikatów, specjalizacji – za dużo biurokracji.

Lubię jeść pieczonego kurczaka rękami i wstawać od stołu zaraz po ich umyciu, żeby nie nosić ze sobą tego zapachu.

Pierwszy „Antonio” – w rodzaju żeńskim – był rzymianką, starszą, bystrą, z tą pewnością siebie letniej nocy, jaką ludzie mają, kiedy morze jest ciepłe, a piasek wciąż pamięta dzień. Znalazła mnie samego na plaży, wpatrzonego w wodę tak, jak się patrzy, kiedy próbuje się zrozumieć coś o sobie, nie wiedząc, co to jest.

Zadała mi pytanie – proste, bezpośrednie – takie, jakimi dorośli się posługują, kiedy chcą sprawdzić, z czego jesteś zrobiony. Odpowiedziałem z jedyną śmiałością, jaką wtedy miałem: „Bezpieczny seks”. Nie dlatego, że to coś znaczyło, ale dlatego, że było to jedyne zdanie, które brzmiało wystarczająco dorośle, by uchronić mnie przed poczuciem, że jestem mały.

Wybuchnęła śmiechem, wzięła mnie za rękę i odprowadziła do mojej matki, która wybuchnęła, gdy tylko mnie zobaczyła: „Co on, do diabła, tym razem zrobił?”

„Nic – powiedziała kobieta. – Chciał być dorosły i stał się kimś więcej”. I odeszła. Moja matka, próbując choć raz być moją przyjaciółką, podeszła bliżej, żeby wyciągnąć ode mnie, co się stało – zapominając, że to ona wydała mnie na świat i że nie dawało jej to żadnego wyłącznego dostępu do moich myśli.

„Nic szczególnego – powiedziałem jej. – Upuściła kluczyki do samochodu, schyliła się, żeby je podnieść, i nie miała na sobie bielizny – o tym też zapomniała. A ja zapytałem ją, czy zwykle nosi czarną, i zrobiła się czerwona”.

„I co zrobiłeś? – zapytała. – Jak zareagowałeś? Jak się zachowałeś?”

Zrobiłem to, co tata zawsze robi, kiedy go zdenerwujesz. Uśmiecham się, mówię do widzenia i odchodzę.

Nando